

## JEZUS – PROROK

### EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA (ŁK 4, 21-30)

W Nazarecie w synagodze, po czytaniu z proroctwa Izajasza, Jezus powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czyż nie jest to syn Józefa?”.

Wtedy rzekł do nich „Z pewnością powiecie mi to przysłowie: «Lekarzu, ulecz samego siebie»; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. I dodał: „Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”.

Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali się z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich, oddalił się.

### PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Kiedy ostatnio doświadczyłaś/eś odrzucenia przez swoich bliskich? Jaka była tego przyczyna?
2. Czy już zdarzyło Ci się dać świadectwo o Chrystusie w gronie rodziny, kolegów, znajomych? Jaka była ich reakcja?
3. Czego oczekujesz od Jezusa? O co najczęściej się modlisz?

### KOMENTARZ

***W Nazarecie w synagodze po czytaniu z proroctwa Izajasza Jezus począł mówić do zgromadzonych: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21)***

Opisana jest tu liturgia szabatu. Szabat w ST był pamiątką odpoczynku Boga po stworzeniu świata. W tym dniu Żydzi uczestniczyli w nabożeństwie, które było podobne do naszej Liturgii Słowa. Jezus, po przeczytaniu fragmentu z Księgi Izajasza, nie komentuje proroctwa, jak to czynili rabini, ale proklamuje jego wypełnienie. Słowo Bożej obietnicy zapisane w świętych księgach wypełnia się teraz w słowach i czynach Jezusa. W Nim wszystkie teksty Prawa i Proroków stają się zrozumiałe. Dlatego chrześcijanie słuchając lektur biblijnych mają wzrok utkwiony w *Niego* (Łk 4, 20), czyli *czytają Stary Testament w świetle Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał* (KKK 129).

Przysłówek *dziś* to ulubione przez Łukasza słowo wskazujące na czas zbawienia i łaski, który wraz z przyjściem Jezusa nastał dla wszystkich, zwłaszcza ubogich i grzesznych, gotowych je przyjąć. Biedni, prości pasterze z pól betlejemskich słyszą jako pierwsi w Izraelu: *dziś* *narodził się wam Zbawiciel* (Łk 2, 11). Zacheusz, człowiek skorumpowany, nadużywający swojej władzy, z radością otwiera się na wezwanie Jezusa: *dziś* *trzeba mi zatrzymać się w twoim domu*; zaprasza Go do siebie i słyszy słowo o zbawieniu, które *dziś* *stało się udziałem tego domu...* (Łk 19, 5. 9). Podobnie ukrzyżowany razem z Jezusem przestępca wyznaje wiarę i na chwilę przed śmiercią słyszy w odpowiedzi: *dziś* *ze Mną będziesz w raju* (Łk 23, 43).

Owo „dziś” ukazuje natychmiastowość zbawienia, którego dostępuje człowiek przyjmując Jezusa i Jego *słowo łaski*, pełne mocy i Ducha Świętego, władne przemienić całkowicie los człowieka.

***A wszyscy przyświadczeni Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czy nie jest to syn Józefa?” (Łk 4, 22)***

Dawniej pierwszą część tego zdania tłumaczono: „dziwili się pełnym wdzięku słowom”. W najnowszym wydaniu Biblii Tysiąclecia wyrażenie to tłumaczy się jako: „dziwili się pełnym łaski słowom”. Słowa Jezusa przynoszą zbawienie, sprawiają, że obietnice zawarte w prorocत्वach stają się rzeczywistością. Dlatego budzą one zdumienie słuchaczy, którzy albo przyjmują je z radością, albo się buntują.

Mieszkańcy Nazaretu w pierwszej chwili otwierają się na słowa Jezusa, które dotyczą ich i pociągają. Są skłonni przyjąć je z prostotą charakterystyczną dla ludzi prostych i nieuprzedzonych. Ich zdumienie oznacza, że nie potrafią ogarnąć umysłem całej głębi i sensu tego, co się dzieje na ich oczach. Ich pytanie o pochodzenie Jezusa, którego znają jako syna Józefa, podkreśla jeszcze mocniej, że nie są w stanie pojąć prawdziwego, boskiego pochodzenia Jezusa. Jego człowieczeństwo i „swojskość” staną się dla nich skandalem. Wzbiera w nich wątpliwość i narasta opór wobec Jezusa, a chwilowy zachwyt wcale nie przeradza się w wiarę. Nie są w stanie zgodzić się na to, że owe *słowa łaski* i boska, zbawiająca moc przychodzą do nich poprzez jednego z nich, prostego człowieka, którego znali od dziecka.

***Wtedy rzekł do nich: „Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: «Lekarzu, ulecz samego siebie»; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. I dodał: „Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4, 23-24)***

Jezus prowokuje negatywną reakcję słuchaczy, demaskując ich pokusę domagania się, by uwierzytelił swoje mesjańskie posłannictwo jakimś cudownym znakiem. Choć nie mówią tego wprost, stawiają warunek, który Jezus musi spełnić, by zechcieli Go słuchać. Grzeszą w podobny sposób, jak Izrael na pustyni, gdy nie chciał słuchać Boga, lecz domagał się, by Bóg spełniał ich żądania (por. Wj 17, 1-7). Podobną postawę wobec Jezusa, już podczas procesu, przyjmie Herod Antypas (Łk 23, 8). Jezus wie jednak, że żadne cudowne znaki nie są w stanie wzbudzić wiary w kims, kto nie chce słuchać słowa Bożego.

***„Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman” (Łk 4, 25-27)***

Eliasz, prorok działający w Izraelu w IX w. przed Chrystusem, został posłany przez Boga do wdowy, poganki w Sarepcie, a ta uwierzyła jego słowu i doświadczyła najpierw cudownego ocalenia od śmierci głodowej, a następnie poprzez modlitwę proroka został wskrzeszony jej syn (1 Krl 17, 8-24). Uczeń Eliasza, Elizeusz, stał się z kolei pośrednikiem łaski dla syryjskiego dostojnika Naamana, który na słowo proroka doznał uwolnienia z trądu i wyznał wiarę w jedynego Boga (2 Krl 5, 1-15). Tak więc zarówno wdowa, jak i Naaman doznali cudu w odpowiedzi na posłuszeństwo słowom proroka.

Wobec narastającego szemrania słuchaczy Jezus przytacza te dwie historie znane z Biblii, by podkreślić, że to sam Bóg decyduje, do kogo mają iść Jego prorocy z orędziem zbawienia.

Nazarejczycy nie mają żadnego „prawa” do zbawienia tylko dlatego, że urodzili się w Izraelu. Zbawienie jest wyłącznie łaską Boga zarówno dla Żydów, jak i pogan. Jeśli zaś Żydzi, naród wybrania i Przymierza, okazują niedowiarstwo i opór, wtedy poganie, jak Naaman i wdowa z Sarepty, wyprzedzają ich i wchodzą przed nimi do Królestwa Bożego (Łk 13, 28n).

***Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić (Łk 4, 28-29)***

Warto zwrócić uwagę na powtórzenie zaimka „wszyscy” w wersety 22 i 28 omawianej perykopy. Początkowy zachwyt i uznanie przeradza się w gniew, gdy Jezus poprzez powyższą aluzję zapowiada, że skutkiem Jego odrzucenia w Izraelu będzie misja zbawienia skierowana do pogan, która stanie się faktem w Kościele popaschalnym.

Pierwsze uroczyste wystąpienie Jezusa – proroka i Mesjasza – kończy się po ludzku biorąc porażką, którą Jezus przeżywa w całkowitym osamotnieniu. Od samego początku swojej działalności jest On *Śługą Jahwe* odrzuconym przez swoich, który dzięki Duchowi Świętemu *nie zniechęca się i nie załamuje* (Iz 42, 4), ale idzie dalej, wypełniając swoją misję.

***On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się (Łk 4, 30)***

Jezus nie dokonuje żadnego cudu w Nazarecie (por. Mk 6, 5; Mt 13, 58), ale też nikt ostatecznie nie podnosi na Niego ręki. Życie proroka jest w ręku Boga. Tylko Bóg określa jego misję oraz czas życia i śmierci.

Ciekawą rzeczą jest, że Jezus nigdy więcej nie zawita do Nazaretu. Moment łaski, wyjątkowego Bożego nawiedzenia raz odrzucony, nierozpoznany, może się nigdy nie powtórzyć. Choć Jezus będzie ciągle obecny i dostępny w miejscach geograficznie bliskich, jak Kafarnaum czy Nain, to w sercach ludzi, którzy Go odrzucili, powstanie duchowa przepaść trudna do pokonania.

## **MEDYTACJA**

Opis „prymicji mesjańskich” Jezusa w Nazarecie został przedstawiony przez Łukasza jako wydarzenie programowe, które zapowiada całą misję i przyszły los Jezusa, a w następnej kolejności – także misję i przeznaczenie Kościoła.

Jezus idzie drogą wyznaczoną Mu przez Ojca, z ojczystego Nazaretu, poprzez Kafarnaum i całą Galileę aż do Jeruzalem – centrum Izraela. Natomiast po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, zgodnie z nakazem Jezusa, Kościół wyruszy z Jeruzalem poprzez Samarię do wszystkich narodów, aż po krańce ziemi.

Spróbujmy wyciągnąć z tej perykopy i innych tekstów biblijnych kilka istotnych wniosków:

1. Jezus głosi Dobrą Nowinę w Nazarecie i w całej ziemi żydowskiej napełniony Duchem Świętym, po doświadczeniu chrztu w Jordanie i zwycięstwa nad złym duchem na pustyni. Aby stać się Jego uczniem i świadkiem, trzeba przyjąć Ducha Świętego, Jego moc i światło.

Każdemu z nas św. Paweł stawia ważne pytanie: *Czy przyjęliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście?* (Dz 19, 2). Można bowiem otrzymać Ducha Świętego poprzez obiektywną skuteczność chrztu i bierzmowania, ale pozostać zamkniętym na Jego działanie, nie doświadczać Jego prowadzenia i mocy.

2. Jezus głosi Ewangelię zbawienia, leczy chorych, uwalnia opętanych, troszczy się o ubogich. To samo zadanie staje się misją Jego uczniów i sensem ich życia. Dzieje Apostolskie opowiadają szczegółowo, jak skuteczna była ta misja, realizowana przez Piotra, Jana,

Szczepana i Filipa, a także Barnabę, Pawła czy Sylasa. Św. Paweł woła do nas wszystkich: *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!* (1 Kor 9, 16).

3. Od początku swojej publicznej działalności Jezus spotykał się z powątpiewaniem, sprzeciwem i otwartą wrogością. Głoszenie Ewangelii wprowadzało między słuchaczy kryzys, tj. podział na tych, którzy ją z wiarą przyjmowali, i innych, którzy stali się Jego zawziętymi wrogami.

Świadectwo składane Ewangelii (*martyria*) od samego początku było równoznaczne z prześladowaniami i cierpieniem, a nawet utratą życia. Także dziś na różne sposoby sprawdzają się słowa autora z II wieku: *Chrześcijanie kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują. Są zapoznani i potępiani, a skazani na śmierć zyskują życie. (...) Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ubliżają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani, radują się jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Hellenowie ich prześladują, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści.* (List do Diogneta).

Jeśli czujemy na własnej skórze coś z owego napięcia i konfliktu między Duchem Chrystusa, a duchem tego świata, to słowo Boże dodaje nam otuchy i zapewnia nas, że należy to do naszej misji (por. Ap 2, 9-11), jeśli natomiast nasze chrześcijaństwo jest komfortowe i bezkonfliktowe, powinno nas to poważnie zaniepokoić (Ap 3, 1-2. 15-19).

4. Jezus opuścił mały, rodzinny Nazaret i wyruszył w drogę ku Jeruzalem, pełniąc wolę Ojca. Także Apostołowie i uczniowie Pańscy, pochwyceni przez Chrystusa, porzucili swoje małe światy z ich zabezpieczeniami, wyruszając w daleką drogę dla chwały Jego imienia.

Również przed nami staje pytanie, czy jesteśmy bardziej podobni do tych wielkich świętych prowadzonych przez Ducha, nieobliczalnych w swojej wolności dla Boga, czy może raczej przypominamy człowieka, który zawzięcie wiosłuje siedząc w łodzi... uwiązanej do nabrzeża?

## KONTEMPLACJA

Przypatrzywszy się wielkim postaciom Kościoła spróbuj dostrzec w swojej osobistej historii momenty szczególnego spotkania z Jezusem, który skierował do ciebie słowo zbawienia, obdarzył cię przebaczeniem grzechów, uzdrowił z różnorodnych udręczeń, uwolnił od zniewoleń, nappełnił Duchem Świętym.

Popatrz na swoje powołanie, na konkretne zadania, jakie masz do wykonania i zobacz, jak bardzo potrzebujesz obecności i mocy Ducha Świętego, aby móc je wypełniać każdego dnia. Możesz posłużyć się tą modlitwą:

*O Duchu Święty, duszo mej duszy, uwielbiam Cię.  
Oświecaj, kieruj, wzmacniaj i pocieszaj mnie.  
Powiedz mi, co mam czynić i rozkaż mi to wykonać.  
Poddaję się chętnie wszystkiemu, czego ode mnie zażądasz,  
pragnę przyjąć wszystko, co na mnie dopuścisz,  
daj mi tylko poznać Twoją świętą wolę. Amen*